



W tym numerze:

Jesteśmy twórcami...	1
Sto pytań do...	2
Czas na katarzynki...	2
Wywiad na wesoło ...	3
Wynalazki dnia codziennego	4
Halloween !	5
Sport—nasza pasja	6

Czy wiesz że ...

* Pierwszy numer GimUcha ukazał się 15 czerwca 2008

* Dotychczas ukazało się 20 numerów

* Wydano 1000 Egzemplarzy w wersji papierowej

:)

Jesteśmy twórcami... recepta na szczęście

„Cudowność. Być człowiekiem i żyć wśród ludzi to przecież cudowne, nawet jeżeli znamy podłości i zbrodnie, do jakich są zdolni” powiedział Czesław Miłosz- polski poeta. Sądzę, że w tych słowach tkwi droga do spełnienia, do szczęścia.

Każdy człowiek ma głęboko w sobie swój przepis na to, jak być szczęśliwym. A o to mój przepis na szczęście.

Miłość, Bóg i podróż. Dzięki temu czuję, że żyję. Odnalazłam w tym sens mojego życia, więc staram się kochać wszystkich i być kochaną, modlić się i wierzyć , a także podróżować, gdyż dzięki temu czuję się szczęśliwa. Jednak te wszystkie sprawy sprowadzają się do człowieka. Samotność nie jest przeznaczona dla mnie.

Nieważne, czy zabawa, ciężka praca, ból, lzy... Ważne, by zawsze być z człowiekiem.

Z życia trzeba czerpać wszystko, korzystać z niego. Nie można niczego żałować, bo przeszłości i tak się nie zmieni. Kiedy ktoś narzeka na życie, mówi, że wyobrażał to sobie inaczej, mówię mu słowa, które kiedyś wyczytałam w jednym z dzieł Shakespeare'a „Życie nie jest lepsze ani gorsze od naszych marzeń, jest tylko zupełnie inne”. Przecież to my decydujemy o tym, jak potoczy się nasz los. Jak przeżyjemy to życie...

Miłość sprawia, że zawsze ktoś

jest przy mnie, Bóg, że czuję duchowne spełnienie, a podróż daje mi siłę i możliwość poznawania ludzi. Wszystko jest w zasięgu moich rąk. Każda z tych rzeczy jest ze mną każdego dnia, więc każdego dnia podnoszę głowę do góry i uśmiechając się od ucha do ucha, kroczę przez to moje życie. A nawet jeśli czasem brakuje mi czegoś, w mojej duszy pojawia się chwilowa niepewność , to po chwili i tak z powrotem wiem, że będzie już tylko lepiej. I wtedy niosę ten swój krzyż przez życie. I nagle czuję ulgę. Bo zawsze ktoś poniesie go ze mną.

I może czasem potknie mi się noga. I ktoś powie mi, że mnie nie lubi, to jest to tylko jedna fala na ogromnym morzu. I tak powstają kolejne historie...

Moja historia cały czas trwa... i czasem ktoś u mnie odegra jakąś scenę, czasem ja zagram w czyimś dziele, ale najważniej, by zawsze być wiernym sobie i cieszyć się jak dziecko z nowej zabawki.

A wszystko po to, bo... „ Chcę wjechać windą na najwyższe piętro nieba”- W. Szyborska.

Malwina Jankowska,



A to ciekawo...

CZY WIESZ, ŻE...?

- JÓZEF PIŁSUDSKI SWOBODNIE POSŁUGIWAŁ SIĘ JEZYKAMI POLSKIM, ROSYJSKIM, FRANCUSKIM I NIEMIECKIM.

CZY WIESZ, ŻE...?

- JÓZEF PIŁSUDSKI DUŻO CHODZIŁ, UWIELBIAŁ SAMOTNE SPACERY PO PARKU ŁAZIENKOWSKIM. NIE ŻYCZYŁ SOBIE, ABY W TYM CZASIE ZNALAZŁ SIĘ WOKÓŁ NIEGO CHOCIAŻBY JEDEN FUNKCJONARIUSZ OCHRONY.

CZY WIESZ, ŻE...?

- JÓZEF PIŁSUDSKI PRZYWIĄZYWAŁ BARDZO MAŁĄ WAGĘ DO WYGÓD ŻYCIOWYCH. WIELE ZE SWOJEGO DOBYTKU PRZEZNACZAŁ NA CELE CHARYTATYWNE.

CZY WIESZ, ŻE...?

- PO SPOSOBIE, W JAKI JÓZEF PIŁSUDSKI ZWRACAŁ SIĘ DO SWOICH PODKOMENDNYCH, MOŻNA BYŁO POZNAĆ JEGO STOSUNEK DO DANEJ OSOBY. NAJMILEJ BYŁO USŁYSZEĆ OD NIEGO OKREŚLENIE 'DZIECKO', ZAŚ BURZE ZAPOWIADAŁO ZWRÓCENIE SIĘ DO KOGOŚ PER "PAN" I PODANIE STOPNIA WOJSKOWEGO.

CZY WIESZ, ŻE...?

- JÓZEF PIŁSUDSKI BARDZO LUBIŁ PRACOWAĆ W NOCY - CZĘSTO DYKTOWAŁ WTEDY SWOJEJ ŻONIE, KRAŻĄC PO POKOJU.

CZY WIESZ, ŻE...?

- JÓZEF PIŁSUDSKI NIE PRZEPADAŁ ZA BAŁAMI I RAUTAMI, A W SALONACH CZUŁ SIĘ WYRAZNIE ŹLE. JEGO ULUBIONA ROZRYWKĄ BYŁO STAWIANIE PASJANSÓW, ZWŁASZCZA PIRAMIDY.

CZY WIESZ, ŻE...?

- JÓZEF PIŁSUDSKI MIAŁ OGROMNE POCZUCIE HUMORU I LUBIŁ SMIAĆ SIĘ NAWET Z SIEBIE SAMEGO. BARDZO LUBIŁ KARYKATURY NA SWÓJ TEMAT.

CZY WIESZ, ŻE...?

- JÓZEF PIŁSUDSKI PIŁ DUŻE ILOŚCI MOCNO PARZONEJ HERBATY, NATOMIAST NIE PRZEPADAŁ ZA KAWĄ.

Święto Niepodległości – nie wolno zapomnieć...

11 listopada to dla nas, Polaków, jedna z najważniejszych dat w kalendarzu. Właśnie wtedy obchodzimy Narodowe Święto Niepodległości. To właśnie 11 listopada 1918 r., po 123 latach zaborów, nasz kraj znów pojawił się na mapie Europy. Wspomnianego dnia, słynny polski przywódca i działacz niepodległościowy Józef Piłsudski, został Naczelnym Dowódcą Wojsk Polskich, a przebywające na naszych ziemiach oddziały obcych żołnierzy, zaczęły się z nich wycofywać. Ponownie mogliśmy zacząć się cieszyć ze swojego własnego domu – Polski, która przez wiele lat zawłaszczona była przez Rosję, Prusy i Austrię.

Polska mogłaby nigdy nie odzyskać niezależności, gdyby nie niezłomność wielu naszych przodków, którzy przelali krew za utraconą Ojczyznę. Pomimo usilnych prób naszych nieprzyjaciół, którzy walczyli ze wszystkim, co wiąże się z naszym narodem, nie zdołano zabić ducha polskości. Ani Niemcom, ani Rosjanom nie udało się narzucić naszym rodakom swojej kultury i języka w ramach tzw. procesów rusyfikacji i germanizacji. Polacy odzyskując niepodległość po ponad 100 latach „niebytu” – co jest fenomenem na skalę globalną – po raz kolejny udowodnili zaś, że są jednym z najbardziej niestrudzonych i najbardziej

du m n y c h
n a r o d ó w
ś w i a t a .



Co by się stało, gdyby nie bohaterstwo przodków, którzy walczyli o naszą niepodległość? Dziś prawdopodobnie nie mówilibyśmy w języku polskim; nie moglibyśmy pewnie też demonstrować dumy z naszych narodowych symboli – flagi oraz godła państwowego; a wielkie czyny, jakich dokonywali Polacy na przestrzeni wieków, zostałyby zapomniane. Polska mogłaby przepaść na zawsze.

Czas na katarzynki :)

Katarzynki to polski zwyczaj, który najpopularniejszy był pod koniec XIX w. Święto przeznaczone było dla kawalerów, którzy w wigilię dnia św. Katarzyny, w nocy z 24 na 25 listopada, próbowali wyróżzyć sobie swoje przyszłe małżonki. Katarzynkowie wieczór był czasem ostatnich kawalerskich zabaw przed okresem adwentu; był też niedostępny dla żonatych.

Św. Katarzyna z Aleksandrii jest patronką kawalerów i troszczy się o udane związki małżeńskie. W „Żywotach świętych” zachowała się opowieść o chrześcijańskiej męczennicy noszącej to imię, jednak współcześni badacze podważają jej istnienie. Mimo to jest ona otoczona wielkim kultem i czcią. Legendy mówią, że była bogatą i dobrze

wykształconą mieszkanką Aleksandrii oraz że przyjęła śluby czystości. Zmarła śmiercią męczeńską w wieku 18 lat. Stąd zapewne wzięto się imię Katarzyna, które pochodzi od słów „tortury, udręka i męczarnie” oraz „czysty”.

Co ciekawe, dzień 24 listopada w kalendarzu słowiańskim był również świętem Doli, czyli losu, który jest przypisany każdemu z nas; wróżenie miało pomóc w odkrywaniu przyszłości.

Sto pytań do...

„Najbardziej niezmiennym i ważnym pytaniem życia jest: Co robisz dla innych?”

W związku z odbywającym się projektem w naszym gimnazjum "Serce dla Ugandy" postanowiliśmy przeprowadzić wywiad z opiekunem akcji- Panią Agnieszką Marzec. Zachęcamy do przeczytania!

GimUcho(GU): Dzień Dobry! Jesteśmy ze szkolnej gazetki GimUcho. Chciałybyśmy przeprowadzić z Panią wywiad na temat zbiórki pieniężnej na rzecz dzieci z Ugandy.

Pani Agnieszka Marzec(P.A): Dzień dobry! Bardzo chętnie odpowiem na wasze pytania.

GU: Jak długo prowadzona jest akcja "Serce dla Ugandy" w naszej szkole?

P.A: Nasza szkoła przystąpiła do udziału w projekcie w 2008 roku.

GU: O, to już piąty rok! A jaką największą kwotę nasze gimnazjum dotychczas zbierało?

P.A: Rekord został pobity dwa lata temu, sami uczniowie zebrali około 400 złotych.

GU: To niezły wynik, mamy nadzieję, że w tym roku również uda nam się zbierać dużą sumę! Wie może Pani ,na co przeznaczone zostaną tegoroczne pieniądze?

P.A: Ja również liczę na wasze wsparcie. Nawiązując do pytania- w Ugandzie panuje straszliwa bieda, z tego powodu dzieci dostaną najbardziej potrzebne im rzeczy,

takie jak moskitiery i koce. Dzieci w Ugandzie nie znają zabawek, a nawet nie potrafiłyby się nimi bawić, więc uszczęśliwi ich zwykła kredka i kawałek papieru, które dla nas nic nie znaczą...

GU: A jest możliwość wysłania paczek z ubraniami , butami, konserwami, wodą?

P.A: Niestety nie... Koszt paczki przewyższa jej wartość.

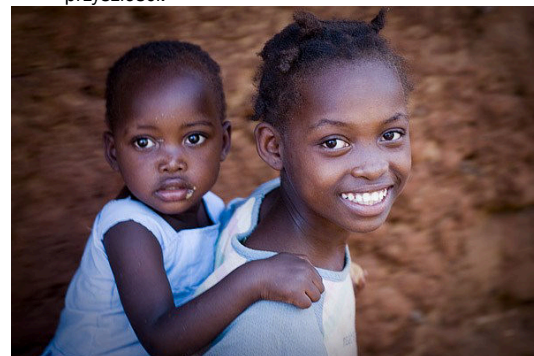
GU: To naprawdę smutne... W takim razie przejdźmy do następnych pytań. Czy dużo osób wspiera "Serce dla Ugandy"?

P.A: To wszystko zależy od uczniów. Jeżeli są pozytywnie nastawieni i niosą chęć pomagania, są w stanie odpuścić sobie batona czy czekoladkę i wrzucić te parę złotych do puszki. Pamiętajmy, że dla nas to tylko kilka groszy, a im w taki sposób możemy uratować życie albo sprawić ogromną radość.

GU: To naprawdę piękne, że w taki prosty sposób jesteśmy w stanie pomóc. Jak to się stało, że nasza szkoła zaczęła wspierać tę akcję?

P.A: Jak już wspominałam wcześniej, wszystko zaczęło się w 2008 roku, kiedy jeden z nauczycieli naszej szkoły- pan Marek Prociak spotkał się z panią Honoratą Wąsowską.

GU: Na koniec chciałybyśmy się dowiedzieć, do kiedy będzie można wrzucać pieniądze do



puszki?

P.A: W tym roku projekt rozpoczął się 22 października i mamy zamiar zakończyć go pod koniec listopada.

GU: Dziękujemy serdecznie za znalezienie dla nas czasu. Życzymy szkole uzbierania jak największej sumy pieniędzy. Do widzenia!

P.A: Ja również dziękuję. Do widzenia!

Tak, tak... Pieniądze szczęścia nie dają, ale są niezbędne do życia. Czy nie warto czasem zrezygnować z chipsów, lizaków, batonów i wrzucić chociażby te 2 złote na rzecz dzieci z Ugandy? Pamiętajmy, że tak niewielki gest może wywołać uśmiech na twarzy niewinnego dziecka.

NIE BÓJMY SIĘ POMAGAĆ!

Wywiad przeprowadziły: Wiktoria Wydmuch i Zuzanna Żywica

Andrzejkowe co nieco...

Św. Andrzej pochodził z Betsaidy. Jest między innymi orędownikiem w sprawach matrymonialnych, opiekunem małżeństw i... rybaków. Jest także patronem Szkocji i Rosji – to właśnie w tych krajach jego święto obchodzi się najhuczniej. Andrzejkowe zwyczaje znane były również w Szkocji i – podobnie jak w Polsce – w wigilię imienin św. Andrzeja, czyli 29 listopada, organizowano wieczorem wróżby dotyczące zamążpójścia. Również w Niemczech w andrzejkową noc wróżono, a już następnego dnia na ulice wychodzili pierwsi kolednicy.

W andrzejkową noc dziewczyny próbowały dowiedzieć się, co je czeka w miłości i

małżeństwie. Wróżby traktowano z powagą, najczęściej poprzedzano je całodniowym postem i rozpoczynano modlitwą do św. Andrzeja. Zdarzały się również bardzo ciekawskie panny, które za wszelką cenę chciały poznać imię przyszłego męża oraz swój los, posuwały się więc do różnych poświęceń. W niektórych rejonach Polski panny nie tylko



przez cały dzień pościły, ale dodatkowo wieczorem zjadały słonego śledzia i bez popijania kładły się spać. Pod poduszkę obowiązkowo wkładały męskie spodnie. Prawdopodobnie wielogodzinna głodówka miała niebagatelny wpływ na sny dziewcząt tej nocy...

W przeszłości praktyki te były potępiane przez Kościół. Obecnie andrzejki to obyczaj świecki, który skupia zarówno chłopców, jak i dziewczęta. Szkoda, że w ciągu ostatnich lat traci swój magiczny charakter, stając się okazją do zwykłej, hucznej imprezy towarzyskiej przed zbliżającym się adwentem.

Wywiad na wesoło, czyli rozmowa (nie)kontrolowana z organami naszego ciała...

Przeprowadziłyśmy rozmowę z najważniejszymi organami naszego ciała – zobaczcie, co mają do powiedzenia!

GimUcho(GU): Witamy was wszystkich serdecznie! Mamy do was kilka pytań na temat waszej pracy. Mamy nadzieję, że nam odpowiecie.

Narządy: Nie ma problemu! W końcu jesteście dla nas najważniejsi.

GU: Zaczniemy od serca. Co opowiesz nam o sobie i swojej pracy?

Serce: Uważam, że jestem najważniejszym, najpiękniejszym i najcudowniejszym narządem. Spełniam swoje obowiązki celująco! Jestem także bardzo skromny i pracowity. Dzięki mnie w ogóle żyjecie i macie te swoje miłości!

Mózg: Halo, halo! Co to za brednie?! Nawet

przedszkolak wie, że to ja jestem odpowiedzialny za wszystkie ludzkie uczucia. Pomaga mi w tym jedynie wątroba, aczkolwiek to ja odwalam czarną robotę!

Wątroba: Tak, tak... zdarzy mi się czasem pomóc. Jednak mam dużo więcej ważniejszych spraw! Między innymi zachowuję we krwi odpowiedni poziom cukru.

GU: Więc to mózg i wątroba odpowiadają za nasze wszelkie uczucia?

Mózg: Tak, tak, to logiczne!

Serce: Co ty pleciesz?! To brednie wysane z palca!

Mózg: Widać, że masz bardzo niski poziom IQ!

GU: Spokojnie, spokojnie! Przejdźmy do następnych pytań. Może spytajmy

bliźniaczkę, jakie pełnią obowiązki?

Nerki, odpowiedzcie nam!

Nerki: Ach... te wywiady. I po co pytacie, jak i tak o nas nie dbacie? Proszę zmykać z

pytaniami ,jesteśmy po prostu ważnymi narządami!

Serce: Takie rymy jak z maszyny! Wy jesteście leniuchami i nic nie robicie dniami i nocami!

Mózg: Serce, ty nawet nie wiesz, co to jest maszyna! Lepiej sprawdź w słowniku. No tak.. nie umiesz!

GU: Nie przypuszczaliśmy, że macie taki zły kontakt ze sobą. Zapytajmy płuc o ich rolę!

Płuca: Serce, Mózg, mamy już tego dość! Skończcie te kłótnie. Oboje jesteście tak samo ważni w naszym układzie! Organizm funkcjonuje poprawnie ,kiedy każdy z nas prawidłowo wykonuje swoją pracę. Naszą najważniejszą rolą jest udział w wymianie gazowej. Mamy do was do was wielką prośbę. Nie zakłócajcie naszej roboty użytkami!!!

Serce: I tak beze mnie jesteście niczym!

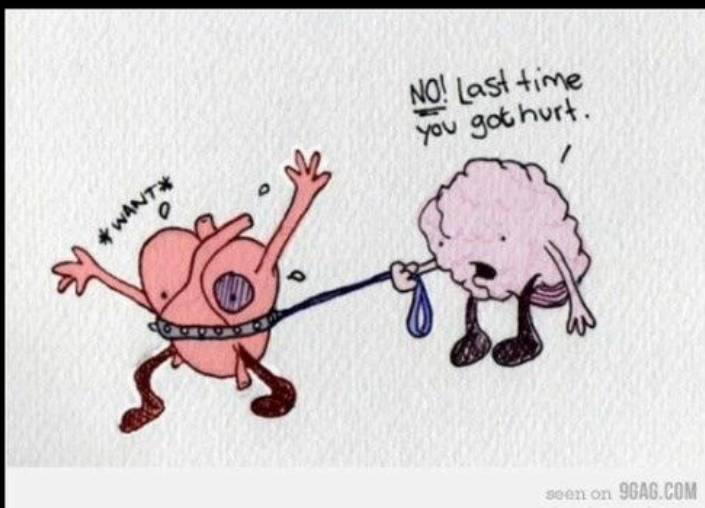
GU: Może na tym zakończmy nasz wywiad. Dziękujemy i życzymy miłej pracy, nie zawiedźcie nas. Powodzenia!

Mózg: Widzicie, nawet wszystkich nie zdążyli przepytac. Serce, to wszystko twoja wina!

Wątroba: Dziękujemy również i do widzenia!

A tak właśnie wolałyśmy zakończyć wywiad :).

Wykonały: Wiktoria Wydmuch i Zuzanna Żywica



Serce i Rozum

odwieczna walka

Poznawaj z nami - listopadowe święta nietypowe

Choć listopad kojarzy nam się z przygnębiającym i smutnym miesiącem, przepełnionym ważnymi dla nas wydarzeniami, jest również okresem, w którym obchodzimy wesołe i ciekawe święta, a o to one:

5 listopada obchodziliśmy **Międzynarodowy Dzień Postaci z Bajek.**

Święto powinno być dla nas ważne, bowiem każdy z nas ma swoich ulubionych bohaterów, którzy w dzieciństwie poprawiali nam humor, sprawiali radość oraz byli dla nas wielkim autorytetem. Jedni znani i lubiani, inni jednak zapomniani i odstawieni w niepamięć. Jedno jest pewne. Bajkowe postacie

na zawsze pozostaną w naszych sercach.

25 listopada jest dniem poświęconym pluszowym młslom. Jest to również w pewnym stopniu odwołanie się do dzieciństwa. Każdy z nas przecież miał swojego ulubionego pluszaka, który towarzyszył mu przez cały okres dziecięcy. Choć trudno w to uwierzyć, pierwszy miś maskotka powstał 109 lat temu i do dziś pozostaje jedną z



najpopularniejszych dziecięcych zabawek na świecie.

Dzień bez zakupów przypadający 30 listopada ma na celu przypomnienie o drastycznych różnicach w jakości życia w poszczególnych częściach świata. Z pewnością dla wielu z nas



będzie to dość trudne wyzwanie, aczkolwiek warto pamiętać o wartości tego święta. Wiktoria Wydmuch i Zuzanna Żywica

Wynalazki dnia codziennego...

Grzebień - przyrząd służący do układania włosów, narzędzie fryzjerskie, mający postać rączki z wystającym w jednej płaszczyźnie szeregiem sprężystych kołców w bardzo bliskiej od siebie odległości.

Wytwarzane z: tworzyw sztucznych, kauczuku, silikonu, włókien węglowych, rogu, metalu, aluminium, drewna z żywicami epoksydowymi, twardej gumy, szylkretu, kości słoniowej. Współcześnie zwykle wykonywany z tworzywa sztucznego. Do zastosowań w fryzjerstwie, wykonywane z materiałów nieelektryzujących się.

Jest jednym z najstarszych narzędzi ludzkości. W najstarszych grobach kultur starożytnych zwykle znajdujemy ozdobne spinki, wisiory i właśnie grzebienie. Używany już 4000 lat temu, czyli w epoce kamiennej. Zrobiony był wtedy z rybich ości. Później człowiek robił grzebienie z rogu, kości zwierzęcych, drzewa. W starożytnej Grecji pojawiły się obok



grzebieni do czesania grzebienie do

podtrzymywania fryzur. W średniowieczu rozpowszechnił się zwyczaj wkładania grzebieni do trumny, a nieczesanie się uważane było za grzech. W XVI wieku ozdoby grzebieni z religijnych stają się bardziej świeckie.

W XVI wieku pojawiły się grzebienie ołowiane, ponoć uśmierzające ból głowy. W następnym wieku zaczęto produkować grzebienie do czesania peruk. W XIX w. we Francji pojawiły się grzebienie kauczukowe, które nie zdobyły

jednak takiej popularności jak rogowe. W XX wieku stary, rogowy grzebień wyparły tworzywa sztuczne.

Dywan podłogowy – tkanina dekoracyjna przeznaczona do pokrycia pewnych płaszczyzn (najczęściej podłóg, czasem także ścian).

Dywany pojawiły się prawdopodobnie w Azji Centralnej między 3 a 2 tysiącleciem p.n.e. Dywan widnieje na fladze Turkmenistanu.

Słowo dywan, według językoznawcy Aleksandra Brücknera, pochodzi od tureckiego diwan (rada, biuro), a to z kolei z języka perskiego, gdzie oznacza 'trybunał'.



HALLOWEEN ! I ... Święto Zmarłych

Halloween – zwyczaj związany z maskaradą i odnoszący się do święta zmarłych, obchodzony w wielu krajach nocą 31 października, czyli przed dniem Wszystkich Świętych.

Odniesienia do Halloween są często widoczne w kulturze popularnej, głównie amerykańskiej.

Halloween najchętniej jest obchodzony w Stanach Zjednoczonych,

Kanadzie, Irlandii i Wielkiej Brytanii.

Mimo że dzień nie jest świętem urzędowym, cieszy się po święcie Bożego Narodzenia największą popularnością.

Święto Halloween w Polsce pojawiło się w latach 90.

Anita Słysz kl. Ic

A u nas - Święto Zmarłych...

Uroczystość Wszystkich Świętych wywodzi się głównie z czci oddawanej męczennikom, którzy oddali swoje życie dla wiary w Chrystusa, a których nie wspomniano ani w martyrologiach miejscowych, ani w kanonie Mszy Świętej. Pierwotnie święto to obchodzono 13 maja.

W IV wieku rozpowszechniła się tradycja przenoszenia całych relikwii świętych, lub ich części, na inne miejsca. W ten sposób

chciano podkreślić, że święci są własnością całego Kościoła. Kiedy w 610 papież Bonifacy IV otrzymał od cesarza starożytną świątynię pogańską Panteon, kazał złożyć tam liczne relikwie i poświęcił tę budowlę na kościół pod wezwaniem Matki Bożej Męczenników. Od tego czasu oddawano cześć wszystkim zmarłym męczennikom, w dniu 13 maja.

Papież Grzegorz III w 731 przeniósł tę uroczystość z 13 maja na dzień 1 listopada. Powodem były prawdopodobnie trudności z wyżywieniem rzesz pielgrzymów przybywających do Rzymu na wiosnę. W 837 Grzegorz IV rozporządził, aby od 1 listopada był dniem poświęconym pamięci nie tylko męczenników, ale wszystkich świętych Kościoła katolickiego. Jednocześnie na prośbę cesarza Ludwika Pobożnego rozszerzono to święto na cały Kościół.

Jednym z najdawniejszych, zachowanych kazań spisanych w języku polskim jest kazanie na Dzień Wszystkich Świętych (In Die Omnium Sanctorum). Kazanie to znajduje się w rękopisie Biblioteki Kapitulnej w Pradze i pochodzi z połowy XV wieku.

Pierwszy dzień listopada jest w Polsce dniem wolnym od pracy, co powoduje, że wiele osób podróżuje nawet na wielkie odległości, aby odwiedzić groby swoich bliskich. Ludzie odwiedzają cmentarze, aby ozdobić groby

kwiatami, zapalić znicze i pomodlić się w intencji swoich zmarłych. To święto ma charakter religijny, głównie katolicki, ale dobrym zwyczajem obchodzi je także wiele osób innych wyznań albo niewyznających żadnej religii. Jest to wyrazem pamięci oraz oddania czci i szacunku zmarłym.

Święto to było dniem wolnym również w czasach PRL-u, ale oficjalnie starano się nadać mu charakter świecki i nazywano je dniem Wszystkich Zmarłych bądź Świętem Zmarłych. Nazwa ta utrwaliła się w świadomości wielu osób jako kościelna nazwa uroczystości liturgicznej: Wszyscy Święci.

Następnego dnia po Wszystkich Świętych w Dzień Zaduszny (2 listopada) obchodzony jest dzień wspominania zmarłych (w Polsce zwany Zaduszkami). Dla katolików łacińskich i wielu innych chrześcijan zachodnich jest to dzień modlitw za wszystkich wierzących w Chrystusa, którzy odeszli już z tego świata. Pamięć o zmarłych znajduje również bardziej świecki wyraz. Organizuje się zaduszkowe koncerty, wystawy i spektakle, poświęcone zmarłym artystom, wydaje okolicznościowe czasopisma i książki.

Julia Szymula kl.Ic



Wynalazki dnia codziennego ... cd.

AGRAFKA:

Wymyślił: Walter Hunt w roku 1849

Agrafki stosowano już za czasów cesarza bizantyjskiego Bazylego II. W przeszłości zwykle miały charakter ozdobny. Archeolodzy nazywają klasyczne starożytne agrafki fibulami. W Polsce dawniej zwane były zapinkami. Stanowiły element polskiego stroju służący do przypinania piór do czapki.

Klucz – tradycja głosi, że wynalazł je w VI wieku przed n.e. Grek Teodoros. Ale poeci powołują się na "Odyseję" Homera, którego bohaterka, Penelopa, oczekując na powrót męża, Odyseusza spod Troi dzierży klucz domowego skarbcza.. Prawdopodobnie więc klucz był znany już w Grecji w IX-VIII wieku przed n.e.

W Polsce klucze znane są od najdawniejszych czasów. Istniał klucz do otwierania zamków warownych u furt i bram, "gijeneratem" zwany,

inny - mniejszy, otwierający zamek ryglowy przy drzwiach wejściowych domu - nazywał się "prymus", bo pierwszy był na żelaznej obrączce...

Konrad Kaszlej, kl. IC



Nasze pasje, czyli o siatkówce słów kilka

Dziennikarze:

Wiktor Wydmuch

Zuzanna Żywica

Tomasz Krysiak

Konrad Kaszlej

Julia Szymula

Anita Słysz

Opiekun :



Piłka siatkowa to bez wątpienia najpopularniejszy sport w Polsce oraz jeden z najpopularniejszych na całym świecie. Mecze siatkarskie zawsze przyciągają ogromną rzeszę widzów na trybuny oraz przed telewizory. Ale jak to wszystko się rozpoczęło?

Siatkówka przede wszystkim jest kojarzona z Europą oraz Ameryką Południową. Jednak historia tego niezwykle emocjonującego sportu rozpoczęła się w Stanach Zjednoczonych. Właśnie w Stanach Zjednoczonych a konkretnie w mieście Holyoke miejscowy nauczyciel wychowania fizycznego William G. Morgan zorganizował pierwszy mecz siatkówki. Odbył się on 9 lutego 1895 roku.

Piłka siatkowa bardzo szybko zaczęła się rozpowszechniać po całym świecie. W Europie oraz Azji zaczęły się tworzyć pierwsze drużyny siatkarskie. Już w 1913 roku odbył się pierwszy międzynarodowy mecz siatkarski w Manilli, w którym wzięły udział drużyny z Chin, Japonii oraz Filipin.

Bardzo ważnym wydarzeniem dla rozwoju siatkówki było zaraz po II Wojnie Światowej w 1947 roku utworzenie międzynarodowej federacji piłki siatkowej (FIVB), która funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Pierwszym prezydentem FIVB został Francuski Paul Libaud (na zdjęciu obok), natomiast jednym z jego zastępców był Polak-

Zbigniew Nowak. Wśród 14 założycieli FIVB znalazły się takie kraje jak: Belgia, Brazylia, Czechosłowacja, Egipt, Francja, Holandia, Jugosławia, Polska, Portugalia, Rumunia, Urugwaj, Stany Zjednoczone, Węgry oraz Włochy.

Polska jest krajem, który w siatkówce ma bogate tradycje i w czasach dzisiejszych osiąga wielkie międzynarodowe sukcesy, które prezentuje poniższa tabela pokazująca zdobyte medale na poszczególnych

	Złoto	Srebro	Brąz
Mistrzostwa Świata	1	1	0
Mistrzostwa Europy	1	5	2
Igrzyska Olimpijskie	1	0	0
Puchar Świata	0	2	0
Liga Światowa	1	0	1

zawodach przez reprezentacje Polski.

	Złoto	Srebro	Brąz
Mistrzostwa Świata	0	1	2
Mistrzostwa Europy	2	5	4
Igrzyska Olimpijskie	0	0	2
Puchar Świata	0	0	0
World Grand Prix	0	0	0

Mężczyźni

Kobiety

Oprócz reprezentacji nasz kraj ma również jedną z najmocniejszych lig na świecie. Polskie kluby osiągają bardzo



dobre wyniki na najważniejszych międzynarodowych rozgrywkach klubowych. Najlepszym przykładem jest klub SKRA Bełchatów, który wielokrotnie zdobywał medale Ligi Mistrzów oraz Klubowych Mistrzostw Świata.

Kilka ciekawostek o siatkówce :

Najwyższym siatkarzem na świecie jest reprezentant Rosji Dmitrij Muserski (na zdjęciu obok), który mierzy aż 218 cm wzrostu .

Pierwsza specjalnie zaprojektowana piłka dla siatkówki powstała w 1900 roku. Średnio siatkarz skacze 300 razy w meczu.

Początkowo siatkówka nazywała się Mintonette.

Najwięcej meczów w reprezentacji Polski rozegrał Piotr Gruszka (450 meczy)

Najniższą siatkarką jest reprezentantka Japonii Yoshie Takeshita (na zdjęciu obok). Grająca na pozycji rozgrywającej Takeshita mierzy zaledwie 158cm wzrostu.

Najdłuższy set w historii siatkówki został rozegrany w 1979 podczas meczu ligi Czechosłowackiej. Wynik tego seta to 87-85.

Tomasz Krysiak kl. IIb

